



tekst

TOMASZ GOŁĄB

redaktor wydania

Jeśli śnieg na Wszystkich Świętych zawiedzie, to święty Marcin (11 listopada) na białym koniu przyjedzie. Zobaczmy. Na pewno zaprzężony powóz jak co roku powiezie Marszałka Piłsudskiego w Święto Niepodległości. A później? Oby zima była ciepła. Zwłaszcza dla bezdomnych, którzy od 1 grudnia mogą mieć problemy z dostaniem się do jedynej w mieście placówki, która chce ich leczyć. Jeśli miasto nie znajdzie sposobu na finansowanie przychodni na Wolskiej, kilka tysięcy z nich może wiosną nie doczekać.

W Święto Niepodległości

Warszawa powita Komendanta

Traktem Królewskim przemaszerują rekonstruktorzy w mundurach, z bronią i w pojazdach, w jakie wyposażone było wojsko polskie w latach 1918–45.

Miasto zaprasza 11 listopada na inscenizację historyczną „Warszawa wita Komendanta” i defiladę. Po zakończeniu oficjalnych uroczystości państwowych w 91. rocznicę odzyskania niepodległości, przed Grobem Nieznanego Żołnierza na pl. Józefa Piłsudskiego, o godz. 13.10, na scenie (ul. Karasiewicza-Tokarzewskiego przy Krakowskim Przedmieściu) rozpocznie się rekonstrukcja wydarzeń z 1918 roku. Komendant Józef Piłsudski (w tej roli tradycyjnie J. Zakrzewski) odczyta historyczną odezwę do żołnierzy. Następnie w powozie, w towarzystwie świadków tamtych wydarzeń – księcia Zdzisława Lubomirskiego, arcybiskupa Aleksandra Kakowskiego oraz hrabiego Stanisława Ostrowskiego – wyruszy na czele kolumny rekonstruktorów, którzy przemaszerują Traktem Królewskim. Poprzedzą ich pododdziały współczesnego Wojska Polskiego, policji oraz orkiestra. Defilada zakończy się w Muzeum Wojska Polskiego, które od godz. 10.00 do 20.00 zaprasza na dzień otwarty. **tg**

Dotknij Niepodległości

Święto Niepodległości

11 XI 2009 r., godz. 13.10 pl. J. Piłsudskiego

- Warszawa wita Komendanta - inscenizacja historyczna
- Defilada historyczna ulicami Królewską, Krakowskim Przedmieściem i Nowym Światem
- Dotknij Niepodległości - Muzeum Wojska Polskiego

Organizatorzy:

- Muzeum Wojska Polskiego
- ITVP TELEWIZJA POLSKA
- HISTORIA
- WARSZAWA
- WARSZAWA
- WARSZAWA
- WARSZAWA
- WARSZAWA
- WARSZAWA
- WARSZAWA
- WARSZAWA

Muzeum Wojska Polskiego zaprasza 11 listopada na dzień otwarty i zwiedzanie ekspozycji pt.: „Dotknij Niepodległości”

Wszyscy powołani do świętości



Świętość nie jest zarezerwowana dla niektórych, nie ma zwykle zbawienia, zbawienie jest przez świętość – podkreślał abp Kazimierz Nycz podczas Mszy św. w uroczystość Wszystkich Świętych w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach. Po Eucharystii wierni z metropolią warszawskim przeszli na cmentarz w procesji, by modlić się przy grobach zmarłych. Po raz 35. na stołecznym Cmentarzu Powązkowskim odbyła się także kwesta zaduszkowa. Brali w niej udział znani aktorzy i dziennikarze oraz przedstawiciele środowisk twórczych.

POWĄZKI, 1 LISTOPADA 2009. Cmentarz Powązkowski jest największą i najpiękniejszą nekropolią stolicy

Pierwszy Synod Ordynariatu Polowego

WARSZAWA. Mszą św. pontyfikalną pod przewodnictwem abp. Józefa Kowalczyka, nuncjusza apostolskiego w Polsce, 29 października w Warszawie rozpoczął obrady Synod Ordynariatu Polowego WP. To pierwszy synod w historii duszpasterstwa wojskowego w Polsce i drugi na świecie. Odnosząc się do hasła synodu „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój” zaczerpniętego z Kazania na Górze, abp Józef Kowalczyk w homilii wyraził nadzieję, że jego owocem będzie towarzyszyła refleksja nad życiem religijnym żołnierzy Wojska Polskiego i funkcjonariuszy

służb mundurowych. – Czując się uczniami Chrystusa, winniśmy wszyscy być sługami pokoju, wolności i bezpieczeństwa nie tylko we własnym kraju, ale i na świecie – powiedział. W specjalnym liście do uczestników synodu prezydent Lech Kaczyński życzył, aby synod posłużył duchowemu umocnieniu żołnierzy. Głównym celem, określonym w dokumencie ogłaszającym synod, jest „wola dalszej ewangelizacji i pragnienie dostosowania struktury duszpasterskiej do wymagań nowej ewangelizacji i profesjonalizacji Wojska Polskiego”. Biskup polowy powołał 6 komisji synodalnych:

ds. Kultu Bożego; Nauczania i Wychowania; Duszpasterstwa; Ekumenizmu; ds. Charytatywnych oraz ds. Kultury, Mediów i Nowej Ewangelizacji. Do prac synodalnych powołane zostaną także zespoły synodalne, które powstaną w każdej z 92 parafii ordynariatu polowego.

jjw

Biskup polowy powołał 6 komisji synodalnych. Na zdjęciu: gen. bryg. Artur Kołosowski, dyrektor Sekretariatu Ministra Obrony Narodowej, odbiera nominację do jednej z nich



Rusza konkurs na projekt pomnika



Miasto nie posłuchało głosów środowisk walczących o powstanie pomnika ofiar KL Warszaw. Pomnik stanie na terenie byłego obozu „Gęsiówka”, a nie – jak chcieli protestujący – na Skwerze im. Pawełka

KL WARSZAW. Radni Warszawy wyrazili zgodę na budowę pomnika Ofiar Obozu KL Warszaw po północno-wschodniej stronie skrzyżowania al. Jana Pawła II z ul. Dzielną, na skwerze im. gen. Jana „Jura” Gorzechowskiego. Za uchwałą głosowało 25 radnych, przeciw – 8. Pięciu radnych wstrzymało się od głosu. Lokalizacja wzbudzała od początku protesty środowisk skupionych wokół sędzi Marii Trzcinińskiej, które żądały wzniesienie pomnika poświęconego ofiarom KL Warszaw na Skwerze im. Pawełka, w pobliżu Dworca Zachodniego. Pomnik wzniesiony zostanie jednak w Śródmieściu, obok miejsca, gdzie dziś stoi kamień upamiętniający Jana „Jura”

Gorzechowskiego, organizatora i dowódcy akcji uwolnienia w 1906 r. dziesięciu bojowców PPS z więzienia na Pawiaku – skazanych wyrokiem doraźnego sądu wojskowego na karę śmierci. Pomnik powstanie na podstawie projektu wyłonionego w drodze konkursu architektoniczno-rzeźbiarskiego. Konkurs będzie miał charakter zamknięty. Udział w nim zostanie zaproponowany pięciu doradcom o uznanym dorobku, a w ramach wytycznych do konkursu zostaną im przekazane materiały z książki Bogusława Kopki „Konzentrationslager Warszaw. Historia i następstwa”. Łączny koszt pomnika, wraz z zagospodarowaniem terenu, nie przekroczy 3,1 mln zł. **tg**

Polityka informacyjna Kościoła

UKSW. Media są w dzisiejszych czasach swoistym areopagiem. Kościół na tym areopagu o tyle będzie słyszalny, o ile będzie chciał w ogóle z niego korzystać. To wnioski z konferencji pt. „Polityka informacyjna Kościoła”, która odbyła się 28 października na Uniwersytecie Kard. Stefana Wyszyńskiego. Organizatorami konferencji były: Instytut Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa, Polskie Stowarzyszenie Edukacji Medialnej i Dziennikarskiej im. Jana Pawła II oraz Biuro Prasowe Konferencji Episkopatu

Polski. Arcybiskup Kazimierz Nycz mówił m.in. o relacji biskupa z mediami. Wspomnił o niezwykłym rozwoju środków społecznego przekazu oraz o szansach i zagrożeniach, jakie ze sobą niesie. Zaznaczył przy tym, że media są narzędziem i od człowieka zależy, jak to narzędzie wykorzysta. Arcybiskup podkreślił wagę mediów w tzw. preewangelizacji, czyli tworzeniu takiej przestrzeni kulturowej, w której możliwa staje się bezpośrednia ewangelizacja. „Chodzi tu o otwieranie człowieka na Ewangelię” – wyjaśnił. **sm**

Ekumeniczna procesja

WOLA. Już po raz 32. katolicy i prawosławni spotkali się na cmentarzu na Woli, by wspólnie modlić się przy grobach. Organizatorami spotkania są położone obok siebie parafie: prawosławna św. Jana Klimaka i katolicka św. Wawrzyńca. Procesje zapoczątkował przed laty ówczesny proboszcz parafii św. Wawrzyńca ks. Józef Łazicki. Cmentarz prawosławny na warszawskiej Woli założony został na podstawie ukazu cara Mikołaja I z 1834 r., który zniósł parafię rzymskokatolicką na Woli i przekształcał kościół pod wezwaniem św. Wawrzyńca w cerkiew Matki Boskiej Włodzimierskiej. W 1903 roku powstała tam cerkiew pod wezwaniem św. Jana Lestwiczyna (obecnie św.

Jana Klimaka), która w 1978 r. została gruntownie przebudowana. W okresie II Rzeczypospolitej w miejsce cerkwi Matki Bożej Włodzimierskiej przywrócono parafię rzymskokatolicką św. Wawrzyńca. W czasie II wojny światowej na cmentarzu miały miejsce masowe egzekucje mieszkańców Woli. **gr/KA**

GOŚĆ WARSZAWSKI
warszawa@goscniemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 00-695 Warszawa, ul. Nowogrodzka 47a
TELEFON/FAKS 22 628 02 72, 22 628 03 31
REDAGUJA: Tomasz Gołąb – dyrektor;
ks. Tadeusz Bożeiko – asystent kościelny,
Joanna Jureczko-Wilk, Agata Puścikowska

25 lat od pogrzebu ks. Jerzego

Zasłużył na świętość

Był 3 listopada 1984 r. **Trumna z ciałem zamordowanego księdza Jerzego stanęła na wysokim katafalku przed kościołem.** Wszystkie ulice prowadzące do żoliborskiego kościoła szczelnie zapełniły się tysiącami ludzi.

Książka Jerzy z wyciężalą dobrem”, reporterska opowieść o życiu sługi Bożego trzyma w napięciu i wrusza do głębi. Jednocześnie jest historią drogi do męczeństwa i świadectwem kultu, który towarzyszy księdzu Jerzemu do dziś.



repe i nogi, zmasakrowana twarz...

Zdjęcia uzupełniają opis posługi ks. Jerzego i kult, jakim jest otaczane miejsce jego spoczynku. Pokazują odwiedzających żoliborskie sanktuarium niezwykłych gości, na przykład obecnego papieża, jeszcze jako kard. Ratzingera, premier Wielkiej Bryta-

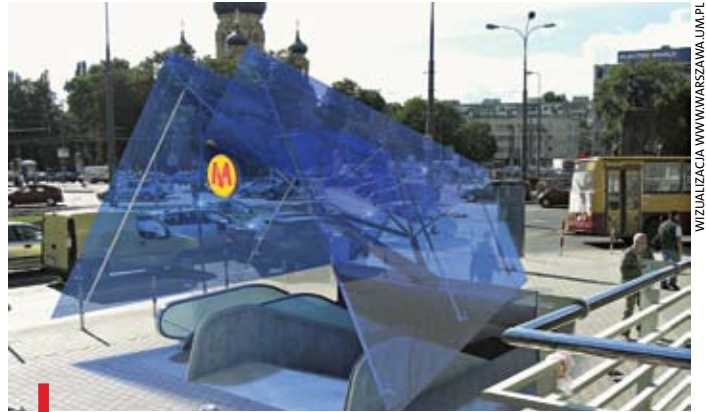
nii w 1988 r., Margaret Thatcher i wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych, Geoga Busha we wrześniu 1987 r.

Książka ukazała się staraniem Wydawnictwa Sióstr Loretanek. Dla Czytelników, którzy 9 listopada wyślą na adres warszawa@goscniiedzielnny.pl e-mail z tytułem książki, mamy trzy egzemplarze ufundowane przez wydawcę. W treści maila proszę załączyć swoje dane adresowe.

gr

Metro będzie największą inwestycją w Polsce

Druga nitka podpisana



Tak może wyglądać w 2014 r. wyjście z metra w okolicach Dworca Wileńskiego

– To wielki i historyczny moment dla Warszawy – powiedziała prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz, podpisując 28 października, równo rok po ukończeniu pierwszej nitki z Kabat na Młociny, umowę na budowę centralnego odcinka II linii – z Ronda Daszyńskiego na Dworzec Wileński.

Nowa nitka metra ma mieć 6,1 km długości, a do jej budowy posłuży największa w Polsce tarcza. Odcinek będzie miał siedem stacji: Rondo Daszyńskiego, Rondo ONZ, Świętokrzyska, Nowy Świat (będzie najgłębiej położoną stacją,

sześć pięter pod ziemią), Powiśle, Stadion i Dworzec Wileński. Wybuduje je włosko-turecko-polskie konsorcjum Astaldi Gulermak PBDiM Mińsk Mazowiecki. Konsorcjum ma 48 miesięcy na realizację inwestycji. Prace budowlane rozpoczną się za niecały rok, tak by na przełomie 2013 i 2014 roku pierwsi podróżni mogli przejechać szybko pod Wisłą.

Druga linia metra będzie największą inwestycją nie tylko w stolicy, ale i w Polsce. Centralny odcinek, który połączy oba brzegi Wisły, będzie kosztować 4,1 mld zł. Aż 3 mld złotych dołoży do tej budowy Unia Europejska. tg

■ R E K L A M A ■



ZAPROSZENIE NA SZKOLENIA „WYCHOWANIE DO ABSTYNENCJI”
organizowane we współpracy z **Międzynarodową Fundacją „Wiedzieć Jak”**
Wyjątkowe szkolenia dla nauczycieli z woj. mazowieckiego prowadzone przez wybitną specjalistkę z USA **Gail Dignam**.

Wykłady, warsztaty i treningi, które kształcą, w jaki sposób skutecznie uczyć unikania ryzykownych zachowań: alkoholu, pozamałżeńskiego seksu, narkotyków, pornografii. Program „Wychowanie do Abstynencji” i sposób, w jaki przekazywane są treści, powodują, że po przeprowadzonym cyklu zajęć **młodzież pragnie promować abstynencki styl życia.**

Nabyte umiejętności pozwolą na prowadzenie zajęć w zakresie profilaktyki lub wzbogacać lekcje przygotowania do życia w rodzinie lub wychowawcze w gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych. Pomoc dydaktyczna dla uczniów w ramach tego programu jest zalecana przez MEN (Nr 2283/2007).

17 - 21 listopada 2009r. Ośrodek BINDUGA w Broku nad Bugiem
lub 24 - 28 listopada 2009r. Ośrodek „17” w Ostrowi Mazowieckiej

Zapewniamy zakwaterowanie, wyżywienie oraz dojazd z Warszawy do ośrodka i z powrotem. Nauczyciel otrzyma zaświadczenie z MCPS.
Informacje: 501 45 29 37, zgłoszenia e-mailem : piotr.oniszk@mcps.com.pl lub faksem 22 622 47 32

Szlachetnie pomyśleć o innych

Takie buty... ze świecami

Przechodnie przecierają oczy ze zdumienia: **przed Giełdą Papierów Wartościowych setki par butów, a w nich zapalone świece.**

Pani, co to takiego? Ktoś umarł? A te buty, po co? – pyta starsza kobieta, nie wiadomo, czy zaskoczona, czy zniesmaczona. – „Zobacz siebie w innym świetle” – odpowiadają młodzi ludzie, nie przerywając zapalania zniczy i wkładania ich do butów: adidasów, traperów, szpilek, balerinek i tenisówek. Nowych i starych, oryginalnych i podróbek. W kilkadziesiąt minut przed Giełdą Papierów Wartościowych ustawiła się koło setki butów.

Wśród kilkudziesięciu gimnazjalistów i studentów bryluje wysoki, szczupły mężczyzna, w trekkingowej kurtce. Niezmordowanie rozmawia z dziennikarzami – telewizyjnymi, radiowymi, prasowymi. To ks. Jacek Stryczek – duszpasterz

akademicki z Krakowa, duszpasterz ludzi biznesu, prezes i twórca Stowarzyszenia Wiosna.

– Więcej szczęścia jest w daniu niż w braniu – mówi do kolejnego mikrofonu. – Popatrzcie: rok temu na giełdzie było mnóstwo pieniędzy. Przyszedł kryzys i wyparowały.

– Ale kto umarł? – uparcie dopytuje się starsza pani, wskazując na świeczki.

– To nie chodzi o umieranie – wyjaśnia młody chłopak, gimnazjalista od sióstr zmartwychwstanków. – Zapalone światło to symbol ciepła, bycia razem, dobra. Buty to my wszyscy – ludzie. Światło wychodzi od nas do innych – nam go nie braknie, a innym pomaga.

– Listopad to kolejny moment, żeby zastanowić się nad samym sobą: dokąd zmierzam, czy daję światło? A może tak sobie przemijam, wyłącznie dla siebie? – dopowiada ks. Jacek. – Niedługo przyjdzie Boże Narodzenie. Czas pomyśleć o innych. Zachęcam: można się przyłączyć do naszych działań. Akcja Szlachetna Paczka już po raz kolejny daje konkretną pomoc konkretnym rodzinom. W tym roku startujemy już po raz dziewiąty. **ap**



Ks. Jacek Stryczek przed Giełdą Papierów Wartościowych: – Jaki ma sens gromadzenie wszystkiego tylko dla siebie?

Paczka coraz większa

W ramach VIII edycji akcji Szlachetna Paczka, organizatorzy czyli Stowarzyszenie Wiosna, przekazali świąteczną pomoc dla 4 826 rodzin w całej Polsce. W akcji wzięło udział 53 086 darczyńców. Szacunkowa wartość przekazanej pomocy wyniosła 3 378 200 zł. Od pierwszej edycji w 2001 r. wzrasta wartość przekazywanej pomocy – z roku na rok blisko dwukrotnie. W zeszłym roku średnia wartość paczki wyniosła 700 złotych. Pomoc dla jednej rodziny przygotowywało przeciętnie 12 osób. W ramach Szlachetnej Paczki organizatorzy kształcą tzw. liderów środowiskowych, profesjonalnych animatorów życia społecznego, samodzielnych i kreatywnych. W ten sposób chcą budować społeczeństwo obywatelskie: uczą, jak skutecznie pomagać sobie nawzajem, kierując się najwyższymi standardami.

Weszłam do Paczki

Z Agnieszką Soluch, wolontariuszką Stowarzyszenia Wiosna, mamą trójki dzieci, rozmawia Agata Puścikowska.



AGATA PUŚCIKOWSKA: Jak to się stało, że jest pani wolontariuszką Stowarzyszenia Wiosna, które zainicjowało akcję Szlachetna Paczka?

AGNIESZKA SOLUCH: – Pracuję jako przedstawiciel handlowy i kiedyś usłyszałam o możliwości włączenia się w fajną akcję.

Byłam w trudnym dla siebie momencie życiowym, więc szukałam czegoś co dałoby mi „pozytywnego powera”. Zrobiłam coś dla innych, ale jak się okazało – i dla siebie, i dla swojej rodziny. Poza tym spłacam dług wdzięczności: kiedyś ktoś pomógł mi, teraz ja pomagam.

Jak wygląda praca w akcji Szlachetna Paczka?

– Wszyscy mają wydzielone zadania. Ja jestem w Paczce drugi

raz i zajmuję się głównie szukaniem partnerów dla naszej akcji. W ubiegłym roku przyjmowałam też paczki dla jednej z naszych rodzin i rozmawiałam z tą rodziną. Pomoc kierujemy głównie do rodzin uboższych, nie patologicznych. To są wspaniałe rodziny, które dobrze wychowują dzieci, ale z przyczyn niezawinionych żyją biednie. Jednocześnie wstydzą się poprosić o pomoc np. ośrodek pomocy społecznej. Tak naprawdę działalność charytatywna pomaga nie tylko potrzebującym: pomaga też wszystkim

darczyńcom, wolontariuszom otworzyć się na innych!

Jak zostać darczyńcą?

– Trzeba wejść na www.szlachetnapaczka.pl i wybrać sobie rodzinę, której chcemy pomóc. Następnie zrobić paczkę (z nowych rzeczy!), ładnie zapakować i przywieźć do naszych magazynów. Szukamy też „Milionera z dobrym sercem” (to kolejna nasza akcja), który zainteresowani znajdują wszelkie potrzebne informacje na naszej stronie: www.wiosna.org.pl. ■

Ponad dwadzieścia punktów prawnych w czterech miastach Polski i organizowanie praktyk dla studentów – to tylko **część działań, jakie od siedmiu lat prowadzi Fundacja Akademia Iuris.**

Bezpłatne porady prawne

Nauczają się i pomagają



TOMASZ GOŁĄB

Fundację, działającą początkowo przy kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, założyli: ks. Zygmunt Malacki, mec. Maciej Bednarkiewicz, Leszek Bosek i Piotr Bielarczyk. Miała służyć pomocą i poradą tym, których nie było stać na usługi prawników. Do tej pory jej pomoc skierowana jest głównie do emerytów, rencistów, samotnych rodziców, bezrobotnych i bezdomnych. Wolontariusze pomogą napisać pisma urzędowe, wypełnić dokumenty, doradzą i wyjaśnią.

– Najwięcej klientów przychodzi do nas w sprawach spadkowych, podziału majątku po rozwodzie i w sprawach mieszkaniowych – wymienia Karolina Majewska, koordynatorka Poradni Prawnych w Warszawie. – Z założenia nie udzielamy porad w sprawach podatkowych, gospodarczych – na przykład w prowadzeniu firmy, w rozwodach i w separacji. Ponieważ chcemy dać naszym klientom rzetelną pomoc i obsługę, nie udzielamy porad telefonicznie, e-mailowo ani listownie. Nasi wolontariusze nie będą mogli też pomóc osobom, które przyszły po pomoc w sprawach kogoś innego, np. dzieci, sąsiadów, znajomych...

Fundacja działa non profit, to znaczy nie jest nastawiona na osiągnięcie zysku. Nie prowadzi działalności gospodarczej, utrzymuje się z grantów i darowizn. Porady są udzielane bezpłatnie, a prawnicy nie pobierają wynagrodzenia. Pomocą służą głównie studenci ostatnich lat prawa, aplikanci, doktoranci, chociaż w gronie wolontariuszy znajdują się też mecenasi i radcy prawni. Każda porada prawna udzielana przez studenta jest wcześniej konsultowana z zawodowym prawnikiem. Fundacja działa w porozumieniu z Okręgową Izbą Radców

Prawnych, a patronat nad nią objęła Naczelna Rada Adwokacka. Radę programową fundacji tworzą wybitni prawnicy: prof. Marek Saffjan, prof. Andrzej Zoll, prof. Hubert Izdebski, ks. prof. Franciszek Longchamps de Bériér.

Korzyści mają obie strony: klienci uzyskują darmową, profesjonalną pomoc, a studenci – pod okiem opiekunów – mają okazję doskonalić się w przyszłym zawodzie.

– Podczas praktyk w kancelariach studenci nie mają możliwości kontaktu z klientami. Tutaj sami z nimi rozmawiają, zbierają od nich informacje, wykonują kopie potrzebnych dokumentów, potem przygotowują wstępną odpowiedź, jeśli potrzeba – także odpowiednie pisma. Ich pracę oceniają prawnicy konsultanci. Dopiero po tej ocenie klient otrzymuje poradę. Czeka na nią zazwyczaj od tygodnia do miesiąca.

Pomysł okazał się prosty i dobry. Tak dobry, że w ciągu kilku lat punktów przybyło nie tylko w Warszawie. Pomoc prawną Akademii Iuris można teraz otrzymać również w Lublinie, Krakowie i Łodzi.

Joanna Jureczko-Wilk

Paweł Janc (z lewej) i Tomasz Tadla (z prawej u dołu) od stycznia rozpoczynają aplikację radcowską. Dawid Paleczny (u góry) jest na IV roku prawa na UW. Dla wszystkich dyżury w kancelarii są cennym doświadczeniem zawodowym. Na zdjęciu podczas dyżuru w kancelarii przy parafii św. Zygmunta na Bielanach

Tam znajdziesz pomoc prawną

W Warszawie i bliskiej okolicy znajduje się kilkanaście punktów pomocy prawnej Akademii Iuris. Zapisy na wizyty prowadzone są pod numerem telefonu biura fundacji: 22 498-72-30, od pon. do czw. w godz. 13.00–15.00 lub w poszczególnych punktach.

- par. św. Kazimierza, ul. Chełmska 21A, pon. i wt. 18.30–20.30, śr. 17.30–19.30, pt. 17.00–19.00
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej, ul. Dalibora 1 – zapisy telefoniczne – 22 877 56 43, pon. 19.00–21.00, wt. 18.00–20.00, czw. 13.00–15.00
- par. Nawrócenia św. Pawła Apostoła, ul. Kobielska 10, pon. 18.00–20.00, wt. 17.00–19.00, śr. 16.00–18.00,
- Polski Związek Niewidomych, ul. Jasna 22, pon. godz. 16.30–20.30, czw. godz. 17.00–19.00
- Stowarzyszenie „Otwarte Drzwi”, ul. Targowa 82, tel. 22 619 85 01, pon., wt., śr. 17.00–19.00.
- par. Stanisława Kostki, ul. Hozjusza 2, pon. 17.00–19.00, śr. 19.00–21.00, czw. 16.30–18.30
- Ośrodek „Nowolipie”, ul. Nowolipie 25B, pon. i czw. 17.30–19.30, wt. 18.30–20.30
- par. św. Zygmunta, pl. Konfederacji 55 (wejście od ul. Daniłowskiego), czw. godz. 18.00–19.30
- par. bł. Władysława z Gielniowa, ul. Przy Bażantarni 3, czw. 17.45–19.15
- Dominikański Ośrodek Rodzin, ul. Freta 20/24a, czw. 17.30–21.30
- par. św. Jakuba Apostoła, ul. Mehoffera 2, czw. 19.00–21.00

BEZDOMNI BEZ LEKARZY?

Rano pracują w renomowanych placówkach prywatnych, po południu w jedynej w Warszawie przychodni dla bezdomnych.

Za darmo leczą nawet 8 tys. tych, których nikt leczyć nie chce.

Miasto mówi, że nie może finansować usług medycznych.

Ale ręce umywa także NFZ.

Czy bezdomni w Warszawie pozostaną bez opieki medycznej?



Lekarze (bez) nadziei

tekst i zdjęcia

TOMASZ GOŁĄB

tgolab@goscniedzielny.pl

W dwóch barakach po robotnikach budujących metro warszawskie latem jest bardzo gorąco, zimą – zimno. Stoją niemal po sąsiedzku z pomnikiem Polegli Niepokonani przy Cmentarzu Wolskim. Kolejka bezdomnych ustawia się na długo przed otwarciem placówki. Przychodzą głównie po leki, ale dostają także środki czystości, bieliznę, czasem buty. Stowarzyszenie Lekarze Nadziei, przy Wolskiej 172, prowadzi jedyne w Warszawie przychodnię dla bezdomnych. Miasto odmówiło jednak dalszego finansowania. Czy po 1 grudnia poradnie trzeba będzie zamknąć?

19 uśmiechniętych

Wśród bezdomnych nie ma zdrowych. Przychodzą z chorobami układu oddechowego, nieleczonymi zapaleniami płuc, nadciśnieniem, chorobami zwyrodnieniowymi kręgosłupa, problemami skórnymi: nieleczonymi grzybicami, egzemami, wreszcie z odmrożeniami i poparzeniami. Wielu z nich cierpi na padaczkę pourazową i depresję.

Z gabinetu dr Moniki Madalińskiej wyszło właśnie dwoje młodych ludzi. Ona – 19-latką po domu dziecka, dziś mieszkanka noclegowni przy ul. Skaryszewskiej, jest w drugim miesiącu ciąży. Szybki telefon – udało się załatwić jej miejsce w placówce przy ul. Stawki. Będzie miała pełną opiekę lekarską.

Rozmawiam z chłopakiem. Nie wygląda na swoje 34 lata. Jest wyjątkiem – ma dokumenty, prawo jazdy i jakieś marzenia.

Myśli o pracy. Od czterech dni jest też na Skaryszewskiej, ale tam bezdomni mogą nocować tylko 7 dni pod rząd. Andrzej mówi, że udaje mu się nie chorować. Ale na Wolską przyjeżdża nie po raz pierwszy: tu wyleczyli mu zęby, raz był u internisty. Aha – dostał jeszcze czapkę i rękawiczki.

Dziś jest wtorek, przyjmują dermatolog, pulmonolog i chirurg. Ale w ciągu tygodnia można się tu dostać aż do 19 lekarzy, łącznie z kardiologiem, laryngologiem i psychiatrą. Lekarze przyjmują od godz. 9.00 do ostatniego pacjenta.

W kleszczach (złego) prawa

Dr Madalińska miała przyjść do przychodni tylko raz, na zastępstwo. Została. Przychodzi w każdy wtorek. Od trzech lat, bo zależy jej na tych ludziach. Tak samo jak na tych, których leczy

w renomowanej przychodni w najbardziej reprezentacyjnym miejscu stolicy.

– Zobacz pan, w jakich one warunkach pracują. I kogo muszą leczyć – wzrusza się pan Jacek, stały mieszkaniec noclegowni „Przystanek”, sąsiadującej z przychodnią. Sam jest bezdomny od 2003 r. Całe życie był zdrow jak ryba, ale tu zdrowie się posypało. Odezwwały się choroby zawodowe – pylica płuc, nieżyt oskrzeli, dopadły go przepuklina i arytmia. – Starość mnie złapała za gardło – mówi.

Miasto dotowało przychodnię prawie w całości przez 19 lat. Wiadomość o tym, że sytuacja ta się skończy, przyszła w maju. „Miasto nie może finansować ze swojego budżetu świadczeń opieki zdrowotnej, jak również dofinansować kosztów zatrudnienia personelu medycznego. Ustawa nie przewiduje bowiem

takiego instrumentu dla jednostek samorządu terytorialnego” – stwierdziła Renata Fidos-Flaga, radca, u której miasto zamówiło opinię prawną.

Teraz miasto obiecuje sfinansować jedynie działalność socjalną, Medyczną, ale tylko w części specjalistycznej, może sfinansować NFZ. Do podpisania kontraktu placówce brakuje jeszcze jednego dokumentu. Ale i wówczas da się leczyć jedynie 10–15 proc. tych, którzy są ubezpieczeni. Stowarzyszenie Lekarzy Nadziei musi więc szukać środków także gdzie indziej.

– Sytuacja jest śmieszna. Muszę się dobijać do urzędów, żeby leczyć ludzi za darmo – mówi dr Maria Sielicka-Gracka, prezes warszawskiego oddziału stowarzyszenia. – Miasto wie, że nikogo na zgnilych i śmierdzących nogach z bezdomności nie wyprowadzi, ale jednocześnie nie wie, jak sfinansować ich leczenie.

Głupia praca

Małgorzata Szewczak pracuje w przychodni jako pielęgniarka. W zawodzie jest od 21 lat.

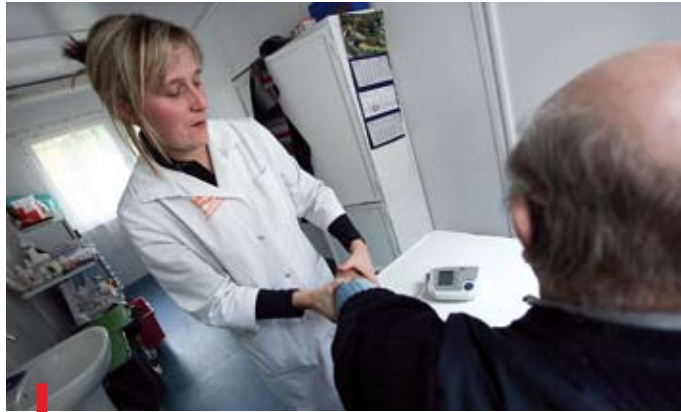
– Idzie najgorszy czas dla bezdomnych. Dla nas też, bo wtedy musimy zakładać najwięcej opatrunków. Bywa, że ktoś zaśnie na przystanku i zabiorą mu buty. To nic, że 15 stopni mrozu. Jedzie przez całe miasto, bo wie, że stąd go nie wyrzucimy – mówi.

Wśród pacjentów jest coraz więcej młodych ludzi, wyrzucanych z domów po narkotykowych epizodach.

– Ostatnio zgłosił się do nas pacjent z gruźlicą, którego dosłownie wyrzuciono tydzień wcześniej w Szpitalu Bródnowskim. Skierowaliśmy go do szpitala w Otwocku, gdzie stwierdzono gruźlicę rozpadową. Nie wiemy, ile osób zdążył zarazić w tym czasie – mówi jeden z lekarzy.

Jeden śmieje się z pielęgniarek i każe rzucić tę głupią pracę. Inny wyszedł z alkoholizmu, ktoś inny zaczął chodzić na pielgrzymki. Lekarze bywali już świadkami na ślubie i cieszyli się z pacjentami z ich pierwszych mieszkań. Bo jedyna satysfakcja z tej pracy, to jak komuś się ułoży życie. I już nie musi spać w kanale czy na dworcu. Pani Ela żyje z tego, co zarobi, sprzedając rzeczy znalezione w śmietnikach.

– Nawet pan nie wie, jak dużo ludzie wyrzucają dobrych rzeczy – mówi, choć czuje, że jest bardzo



80 proc. pacjentów nie ma zameldowania, a co za tym idzie, nie jest ubezpieczonych i nie zostanie przyjętych w zwykłej przychodni. Siostra Agnieszka pracuje tu od 15 lat. Mówi, że widziała już chyba wszystko

NA STRONIE OBOK: Dr Monika Madalińska pracuje tu z wyboru i nikt jej za to nie płaci. Leczy, bo w chorych bezdomnych zobaczyła ludzi

skrępowana. Po wyglądzie nie widać, że nie ma własnego domu od lat. Ci lekarze wyprowadzili ją z niejednej choroby.

– Pani Agnieszko, a można jakieś rajstopy czy mydła dostać?

Ozłocić ich!

Agnieszka Fill jest pielęgniarką. To do niej trafia każdy nowy pacjent. W szufladach ma karty 10 tys.

bezdomych. Codziennie rejestruje nowych.

– Wszystko już tu widziałam – mówi. – Czasami opatrunki się ruszają, rany są zarobaczone, a fetor tak duży, że mimo wielostopniowego mrozu trzeba wietrzyć na oścież.

Kilka lat temu wszedł pacjent w niebieskiej kurtce. „Pan zdejmie kaptur, tu ciepło”.

Nie porzucamy bezdomnych

Z **Karoliną Malczyk-Rokicińską**, doradcą ds. społecznych prezydenta m.st. Warszawy, rozmawia Tomasz Gołąb.



TOMASZ GOŁĄB: Miasto nie chce już finansować przychodni prowadzonej przez Lekarzy Nadziei. Dlaczego?

KAROLINA MALCZYK-ROKICIŃSKA: – To nieprawda! Miasto chce wspierać działalność przychodni, ale zgodnie z obowiązującym prawem. Miasto nie może finansować usług medycznych dla żadnej grupy społecznej. Nie może także utrzymywać białego personelu. Usługi zdrowotne mogą być rozliczane tylko w ramach NFZ. To nie kryzys spowodował kłopoty w załatwianiu sposobu finansowania tej placówki, ale obowiązujące prawo.

Ale bezdomni to jedna z najsłabszych grup. Większość z nich nie ma meldunku, a bez niego także ubezpieczenia. Żaden zwykły lekarz ich nie przyjmie! W dodatku idzie zima...

– Szpitale mają obowiązek przyjęcia każdego, kogo życie jest zagrożone. W innych przypadkach istnieje procedura uruchamiana przez ośrodki pomocy społecznej, w której w ciągu 2–3 dni (dla osób spełniających kryteria ustawowe) można wydać dokument uprawniający przez 90 dni do opieki lekarskiej. Także noclegownie, w ramach środków własnych, zatrudniają pielęgniarki.

Trudno jednak czekać kilka dni, aż bezdomnego z gorączką przyjmie lekarz. Im jest potrzebna pomoc od razu. To często ludzie

Nie chciał. Od ośmiu miesięcy się nie mył – takiej wszawicy jeszcze tu nie widziano.

– Do wszystkiego można się przyzwyczaić, ale do tego zapachu nie umiem – mówi siostra Agnieszka. Mimo to w przychodni pracuje niemal od początku, czyli od 15 lat. I boli ją, że miasto nie będzie już finansować opieki medycznej dla bezdomnych.

– To nie my powinniśmy zabiegać o dotacje. To miasto powinno ozłocić lekarzy, którzy w takich warunkach chcą pracować. Zajmują się tymi, którymi już nikt zająć się nie chce. I to nie biorąc za swoją ciężką służbę ani grosza...

Lekarze udzielają nawet 80 porad dziennie. A siostry załatwiają swoim pacjentom detoksy, terapie, kontaktują z pomocą społeczną. Działają jak pracownik socjalny, załatwiają matkom po rozwodach i ich dzieciom bezpieczne lokum z dala od przemocowego ojca. Słuchają ludzkich dramatów, nierazko one jedyne. Tu trafiają też czasem dzieci rumuńskie czy czeskie. Miasto w ubiegłym roku wydało na przychodnię 150 tys. zł. Dużo? Za projektowane Muzeum Pragi można by leczyć bezdomnych w Warszawie przez... 300 lat! ■

bardzo chorzy, czasem z prątkującą gruźlicą. Przychodnia na Woli była jedyną, gdzie mogli się zgłosić w każdym stanie.

– Miasto nigdy nie wycofywało się z pomocy o bezdomnym. Dalej będziemy finansować noclegownie i jadłodajnie. Razem z przedstawicielem NFZ, wojewody mazowieckiego i Stowarzyszenia Lekarze Nadziei szukamy formuły pozwalającej istnieć przychodni. Miasto może finansować projekty stowarzyszenia: programy wychodzenia z bezdomności czy pracę socjalną. Stowarzyszenie podpisze także kontrakt z NFZ na usługi specjalistyczne.

Pytanie jednak, co dalej z podstawową opieką zdrowotną dla bezdomnych nieubezpieczonych, pozostaje. Ale właściwym jego adresatem jest ustawodawca, czyli Sejm RP. ■

Przystanek niepodległość

Historia rodzinna

Już po raz 4. w Święto Niepodległości warszawiacy będą mogli wziąć udział w imprezach, które **przybliżą im wydarzenia z 1918 r. i późniejszych losów Polski.**

Pod patronatem „Gościa”

Po raz 4. Muzeum Historii Polski oraz Dom Historii Polski zapraszają 11 listopada na ulice Warszawy, gdzie będzie można niemal na żywo spotkać się z historią. Poprzednie edycje imprezy spodobały się warszawiakom i gościom: każdorazowo brało w nich udział kilkadziesiąt tysięcy miłośników historii. Już od godz. 11.00 na placu przy kościele akademickim św. Anny (Krakowskie Przedmieście) nastąpi otwarcie namiotu, w którym zostaną wyświetlone filmy fabularne i dokumentalne o II wojnie światowej. W punkcie informacyjnym będą dostępne foldery i ulotki. Będzie można dostać również bezpłatną jednodniówkę „Jesteśmy”, formą zbliżoną do gazet wydanych 11 listopada 1918 r.

Chętne rodziny mogą tego dnia wziąć udział w grze miejskiej, toczącej się na ulicach Warszawy. Tak jak w ubiegłym roku, po stolicy będą jeździły oflagowane, zabytkowe tramwaje. O godz. 19.30 na placu przy kościele św. Anny rozpocznie się koncert zespołu „Pustki”.



Basia, Włodek oraz Teresa Sz wajdlerowie to jedna z rodzin podzielonych przez historię

Przez cały dzień w budynku Biblioteki Uniwersyteckiej, przy ul. Dobrej 56/66, będzie można obejrzeć wystawę „Wojenne rozstania”, pokazującą losy rodzin podzielonych przez historię. Wystawa opowiada historię siedmiu rodzin, których członkowie zostali rozdzieleni przez różne wydarzenia II wojny światowej: aresztowania, wywózki, roboty przymusowe, zaginięcie... Jak rodziny radziły sobie z rozłąką

i stratą najbliższych, jak przeżywały ich nieobecność i przetrwały wojenną rzeczywistość? Organizatorzy mają nadzieję, że ciekawie opowiedziane tragiczne losy konkretnych rodzin zachęcą odwiedzających do zainteresowania się historią własnych przodków. Wystawa będzie prezentowana do 12 stycznia 2010 r., codziennie w godz. 11.00–19.00. Wstęp na ekspozycję jest bezpłatny.

Joanna Jureczko-Wilk

zaproszenia

Zło pozornego dobra

9 listopada o godz. 18.00 w sali św. Jana warszawskiej kurii odbędzie się kolejne spotkanie z cyklu wykładów z bioetyki, prowadzonych pod kierunkiem ks. prof. Franciszka Longchamps de Bériera. O tym, na czym polega zło pozornego dobra in vitro mówić będzie Anna Gręziak, lekarz, prezes Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich, była lekarz wojewódzki w Warszawie i była wiceminister zdrowia, obecnie doradca Prezydenta RP.

Pasażer własnego życia

Akademickie Stowarzyszenie Katolickie „Soli Deo” organizuje 14 listopada warsztaty z „profesjonalną diagnozą talentów”, które poprowadzi Joanna Sałajczyk, konsultant ds. rozwoju osobistego i kariery zawodowej.

Powrót magii?

Publicysta Robert Tekieli i jego goście zapraszają na piątą z cyklu spotkań poświęconych współczesnym duchowym zagrożeniom, które tym razem dotyczyć będzie zagrożeń w dziedzinie kultury. Odbędzie się ono 15 listopada o godz. 17.00 w Centrum Kultury „Dobre Miejsce” na Bielanych (ul. Dewajtis 3). Wstęp wolny.

Liturgicznie i muzycznie

VI Ogólnopolskie Michalickie Warsztaty Liturgiczno-Muzyczne odbędą się od 19 do 22 listopada w Ośrodku Wychowawczo-Profilaktycznym „Michael”, przy ul. ks. Markiewicza 1 na Bemowie. Warsztaty na temat: „Jezus Chrystus – Król Wszechświata”

poprowadzą goście z Krakowa, Łodzi i Wiednia. Na spotkanie zaproszone są osoby zainteresowane nie tylko śpiewem kościelnym, ale także instrumentalnością. Kulminacyjnym punktem warsztatów będzie Eucharystia, sprawowana 22 listopada o godz. 13.00 w kościele Matki Bożej Królowej Aniołów na Bemowie oraz modlitewne uwielbienie Jezusa Chrystusa jako Króla Wszechświata. Koszt udziału w warsztatach wynosi 30 zł. Można zarezerwować nocleg (10 zł i własny śpiwór) lub nocleg z wyżywieniem (30 zł i śpiwór). Zgłoszenia przyjmowane są do 16 listopada: ks. Rafał Sz wajca, tel. 669 190 409 (najlepiej po godz. 19.00), e-mail: lojzito@wp.pl oraz ks. Mieczysław Kucel, tel. 608 100 424, e-mail: mieturda@poczta.onet.pl.